



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(676)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej (50.)
oraz Komisji Spraw Zagranicznych (50.)
w dniu 3 lutego 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ambasadora Republiki Francuskiej na temat podsumowania prezydencji francuskiej w Unii Europejskiej.
2. Informacja Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji francuskiej w Unii Europejskiej.
3. Informacja ambasadora Republiki Czeskiej na temat priorytetów prezydencji czeskiej w Unii Europejskiej.
4. Informacja Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji czeskiej w Unii Europejskiej.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Spraw Unii Europejskiej Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, proszę o zajęcie miejsc, chcielibyśmy już rozpocząć wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich państwa również w imieniu pana przewodniczącego Leona Kieresa. Chciałbym szczególnie serdecznie powitać naszych gości, ekszelencje ambasadorów: ambasadora Francji, pana Barry'ego Delongchamps, oraz ambasadora Republiki Czeskiej, pana Jana Sechtera. Ma być z nami również pan minister Piotr Serafin, jeszcze go nie ma, ale myślę, że rozpoczniemy procedowanie.

Szanowni Państwo, nasze obrady są tłumaczone bezpośrednio, wobec tego ambasadorowie będą mogli mówić, jeżeli zechcą, w swoich językach, a my będziemy mieli tłumaczenie na język polski.

Właśnie witam pana ministra Piotra Serafina, i od razu zapraszam do nas.

Proszę państwa, to jest już tradycyjne spotkanie, zawsze na przełomie dwóch prezydencji słuchamy ambasadora prezydencji minionej, żeby porozmawiać jeszcze raz o jej dokonaniach, i ambasadora prezydencji, która się rozpoczęła, żeby podyskutować o jej zamierzeniach. Potem słuchamy również oceny rządu, a następnie jest dyskusja.

Państwo macie porządek dzisiejszego posiedzenia. Najpierw będzie wystąpienie pana ambasadora Francji, potem pan minister Piotr Serafin przestawi stanowisko rządu, następnie posłuchamy o prezydencji czeskiej, znowu pan minister się do tego odniesie, i potem otworzymy debatę.

Czy są jakieś uwagi do tak zaproponowanego porządku posiedzenia? Jeśli nie ma, to dziękuję bardzo, porządek jest przyjęty.

Teraz poproszę pana ambasadora Barry'ego Delongchamps o krótkie podsumowanie, dokonanie bilansu prezydencji francuskiej.

Bardzo proszę, Panie Ambasadorze.

**Ambasador Republiki Francuskiej w Rzeczypospolitej Polskiej
François Barry Delongchamps:**

Szanowni Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Ekszelencje! Drodzy Koledzy!
Dziękuję bardzo za zaproszenie.

Przedstawię zatem państwu pokrótce bilans prezydencji francuskiej Rady Unii Europejskiej.

Prezydencja francuska chciała służyć Europie, służyć wzmocnieniu Europy, żeby przygotować się do jutrzejszych wyzwań, jeśli chodzi o akty ekonomiczne, które niestety są głównym punktem zainteresowania Europejczyków. Prezydencja pracowała w dwóch kierunkach: z jednej strony, podjęła pewne szybkie działania w odpowiedzi na sytuację kryzysową, na przykład poprosiła o koordynację na szczeblu europejskim planów ratunkowych instytucji finansowych, zażądała większego porozumienia pomiędzy krajami strefy euro, i wreszcie zachęcała do przyjęcia planu pobudzenia europejskiego, zaprezentowanego w Brukseli w grudniu; z drugiej strony, świadoma tego, że Europa nie może działać sama i że jest to bardzo głęboki kryzys, prezydencja francuska chciała otworzyć pewną debatę na temat reformy międzynarodowych instytucji finansowych, co nastąpiło na szczycie w Waszyngtonie 15 listopada. Prezydencja postawiła również na kwestię odnowienia kapitalizmu na bazie wartości humanistycznych, które są wspólne dla wszystkich Europejczyków. Są to zabiegi, które będą wymagały długotrwałych, stałych wysiłków. Prezydencja francuska pozostawia te rozpoczęte już prace w dobrych rękach, w rękach prezydencji czeskiej i w pełni ją wspiera w przygotowaniu kolejnego szczytu G20 w Londynie w kwietniu tego roku oraz w dyskusjach na temat środków, które Europa powinna zastosować w celu pobudzenia wzrostu ekonomicznego.

Jeśli chodzi o negocjacje klimatyczne, prezydencja francuska osiągnęła to, że pakiet energetyczno-klimatyczny został przyjęty przez Radę, a następnie Parlament Europejski w pierwszym czytaniu w grudniu ubiegłego roku. Dzięki temu porozumieniu Europa ma uzgodnione silne stanowisko przed konferencją w Kopenhadze, przewidzianą na grudzień 2009 r. Po konferencji poznańskiej powinna ona doprowadzić do opracowania nowego tekstu, który zastąpi porozumienia z Kioto. Dzięki tym trudnym negocjacjom na temat pakietu energetyczno-klimatycznego każdy zdał sobie sprawę z tego, jak ważne jest wypracowanie pewnej wspólnej europejskiej polityki energetycznej, żebyśmy mogli działać skuteczniej, żebyśmy byli bardziej niezależni, bardziej solidarni.

Francja cieszy się bardzo, że prace nad bezpieczeństwem energetycznym, które rozpoczęła przy wsparciu Polski, są w tej chwili centrum dyskusji w Brukseli. Bardzo wspieramy prezydencję czeską w kwestii podjęcia decyzji w sprawie bezpieczeństwa energetycznego. Francja jest również zadowolona z inicjatyw podjętych przez Polskę w tej dziedzinie, żeby zapewnić jak największą dywersyfikację źródeł zaopatrzenia w energię. Myślę tutaj między innymi o rozważaniach na temat energii nuklearnej, w której to dziedzinie Francja jest w stanie służyć swoim doświadczeniem. Myślę również o budowie terminalu gazowego i modernizacji elektrociepłowni węglowych, a także stworzeniu pewnych zasobów gazu.

Jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa i obrony, prezydencja francuska pracowała nad wzmocnieniem bezpieczeństwa Europy, która dysponuje obecnie odnowioną strategią bezpieczeństwa, zaktualizowaną, przystosowaną do nowych zagrożeń. Jej możliwości cywilne i wojskowe zostały wzmocnione, wszystkie państwa członkowskie podjęły nowe zobowiązania. W tej dziedzinie Europa zrobiła pewne postępy. Były one bardziej konieczne niż kiedykolwiek. Kryzys gruziński pokazał, że po to, żeby reagować na konflikty, które zagrażają bezpośrednio granicom naszego bezpieczeństwa, musimy być wiarygodni. Europa okazała się wiarygodna w Gruzji, dlatego że była zjednoczona, miała odpowiednie środki dyplomatyczne i militarne.

Takie wzmocnienie europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony jest konieczne, dlatego że służy wzmocnieniu całej wspólnoty euroatlantyckiej. Za kilka miesięcy w Strasburgu będziemy świętować, we Francji i w Niemczech, sześćdziesiątą rocznicę utworzenia Paktu Atlantyckiego i dziesiątą rocznicę wejścia Polski do tego Paktu. Wyznaczymy nowego sekretarza generalnego. Po około piętnastu operacjach wojskowych czy cywilno-wojskowych prowadzonych przez Unię Europejską, wszyscy wiemy, cała Europa wie, że wzmacnia możliwości NATO i przyczynia się do solidarności transatlantyckiej, to znaczy zapewnia większe bezpieczeństwo każdemu z partnerów, każdemu uczestnikowi Paktu. Wiemy, że w okresie trudności budżetowych nie możemy zmniejszać wysiłków.

Jeśli chodzi o instytucje, prezydencja francuska miała dosyć zaskakującą agendę, jak państwo wiecie. Wyniki referendum irlandzkiego zmieniły radykalnie sytuację. Według podsumowań, prezydencja francuska zadbała o dwa elementy: o proces ratyfikacyjny zgodnie z upoważnieniem, które zostało udzielone w czerwcu 2008 r., a poza tym starała się, w ścisłym porozumieniu z Irlandczykami, wypracować pewne rozwiązania po to, żeby zachować Traktat Lizboński, zapewniając jednocześnie pewną niezbędną modernizację, umożliwiającą przeprowadzenie kolejnego referendum w Irlandii. Ten Traktat Lizboński jest nadal aktualny, musimy zorganizować w sposób bardziej konkretny nową wspólną politykę, chociażby energetyczną, co do tego wszystko jest jasne, musimy zadbać o odnowienie Parlamentu Europejskiego i Komisji. Francja chciałaby, żeby Europa dała sobie w 2009 r. takie szanse i wiemy, że Polska również ma takie życzenie.

Są też inne tematy – ja staram się streszczać – w których Francja starała się popchnąć Europę do przodu. Myślę tutaj o zdrowiu, o Wspólnej Polityce Rolnej, którą chcielibyśmy widzieć po 2013 r., to również jest ważnym etapem w dyskusjach. Myślę o pakcie na rzecz migracji i azylu. Jest to pierwszy krok do opracowania rzeczywistej wspólnej polityki w tym zakresie. Myślę tutaj o partnerstwie z naszymi południowymi sąsiadami, w tym Unią Śródziemnomorską, i wschodnimi – z Partnerstwem Wschodnim. Te partnerstwa są kluczowe dla naszego bezpieczeństwa, w szczególności energetycznego, jak pokazał ostatni kryzys gazowy pomiędzy Ukrainą a Rosją, są kluczowe dla naszego wzrostu ekonomicznego i społecznego.

Myślę tutaj jeszcze o zaangażowaniu Europy na rzecz praw człowieka. Wszędzie na świecie, głównie w strefach konfliktu, trzeba walczyć z dyktaturami.

Chciałbym powiedzieć, że te wszystkie dokonania nie byłyby możliwe bez stałej współpracy z Polską. Ta współpraca była budowana od dawna, wspólnie z polskimi władzami jeszcze przed objęciem prezydencji podpisaliśmy 28 maja 2008 r. podczas wizyty prezydenta Republiki Francuskiej w Warszawie partnerstwo strategiczne. Stanowiło ono podstawę wszelkiej współpracy prowadzonej później, już za prezydencji francuskiej, głównie w dziedzinie energii. Nasze kontakty na szczeblu ministerialnym były bardzo liczne jeszcze przed okresem prezydencji. Ministrowie: spraw zagranicznych, obrony, rolnictwa, gospodarki i migracji, szkolnictwa wyższego, spraw europejskich, wielokrotnie w ciągu trzech miesięcy poprzedzających prezydencję francuską spotykali się w Warszawie. Przewodniczący francuskiego parlamentu odwiedził również Warszawę, był z wizytą tutaj, w parlamencie. Nie będę wymieniał całej listy rewizyt, bardzo licznych, które się odbyły we Francji. I na tych podstawach, zbudowanych za czasów prezydencji francuskiej, Francja chciałaby kontynuować współpracę z Pol-

ską. Mamy tutaj wiele zbieżnych punktów, nauczyliśmy się pracować razem w sposób bardzo skuteczny. Chciałbym również, żeby polska prezydencja w 2011 r. była wielkim sukcesem i oczywiście Francja będzie do dyspozycji polskich władz, bo chciałaby się do tego jak najbardziej przyczynić.

W okresie prezydencji czeskiej i szwedzkiej w 2009 r. czekają nas, co chciałbym podkreślić, bardzo istotne rocznice, upamiętniające budowę Europy, na przykład dwudziesta rocznica pierwszych wolnych wyborów w Polsce po wojnie. Na pewno tysiące młodych Europejczyków z Zachodu przyjadą do Warszawy, do Berlina i Pragi, żeby poznać tę drugą Europę, która stała się ich Europą, naszą Europą. Z kolei 1 września 2009 r. będzie siedemdziesiąta rocznica wybuchu II wojny światowej. Ponieważ była wojna światowa, Europejczycy postanowili zbudować tę wspólną Europę, jest to pewne zobowiązanie pokoju i dobrobytu, a Francja chciałaby przypomnieć tę smutną kartę naszej historii. Trzeba też opowiedzieć całą drogę, która została przebyta od tego czasu, po to, żeby ten przekaz nadziei mógł być kontynuowany. I wreszcie będziemy święcili piątą rocznicę wejścia Polski do Unii Europejskiej. Za czasów prezydencji francuskiej odczuliśmy, że Polska miała swoje miejsce na etapie negocjacyjnym, wniosła wiele pomysłów. Bardzo dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorze, za krótkie przedstawienie ogromnych dokonań w czasie prezydencji francuskiej.

Teraz poprosiłbym przedstawiciela rządu, pana ministra Piotra Serafina o opinię rządu na temat tej minionej prezydencji.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Piotr Serafin:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ambasadorze, raz jeszcze chciałbym pogratulować sukcesu półrocznej prezydencji francuskiej. Myśmy mieli świadomość w czerwcu ubiegłego roku, że to będzie dla Polski trudny czas; trudny przede wszystkim z uwagi na fakt negocjacji pakietu klimatycznego. Było wiele spraw, wiele tematów, które zajmowały nas w trakcie tych sześciu miesięcy, nie tylko nas ministrów, urzędników, w kontaktach z naszymi kolegami, odpowiednikami w Paryżu, ale także z panem ambasadorem. I chciałbym podziękować panu ambasadorowi za wsparcie w procesie negocjacji, zwłaszcza w kwestii pakietu klimatycznego. Mówiąc zupełnie otwarcie, prezydencja okazała się trudniejsza niż można się było tego spodziewać w czerwcu, Francja doskonale poradziła sobie z tymi nieprzewidywalnymi wyzwaniem: konfliktem w Gruzji, inwazją Rosji na Gruzję, kryzysem finansowym.

W krótkim wystąpieniu chciałbym raz jeszcze wyeksponować znaczenie współpracy z Francją w trakcie negocjacji pakietu klimatycznego. Otóż muszę państwu powiedzieć, że siłą rzeczy zadawaliśmy sobie pytanie w czerwcu, lipcu, nawet we wrześniu, czy w interesie Polski jest dążenie do przeciągania negocjacji w sprawie pakietu klimatycznego, czy też powinniśmy starać się znaleźć rozwiązanie dla tego problemu we współpracy z Francją. Do września dominował, jak sądzę, nurt, że z punktu widze-

nia Polski byłoby lepiej, gdyby te negocjacje zakończyły się w roku 2009, natomiast przełomowe znaczenie miał szczyt Rady Europejskiej w październiku i osobiste zaangażowanie pana prezydenta Sarkozy'ego, który we współpracy z panem premierem Tuskiem zmienił trochę logikę prac. I to świadczyło o wielkiej odwadze prezydencji francuskiej, która, jak wiem, spotykała się z tego powodu z zarzutami w Brukseli ze strony Parlamentu Europejskiego, zarzutami ze strony licznych państw członkowskich. Co mam na myśli mówiąc o zmianie logiki prac? Otóż do października prowadziliśmy negocjacje przy założeniu, że każde z państw członkowskich, w tym Polska, może zostać przegłosowane. Innymi słowy, cokolwiek byśmy myśleli w Warszawie na temat negatywnych, suboptymalnych propozycji Komisji Europejskiej, to z punktu widzenia Polski nasza sytuacja jest specyficzna. Bo jest specyficzna sytuacja kraju, w którym w ponad 90% generacja prądu jest oparta na węglu. Niekoniecznie jednak musiało to znaleźć odzwierciedlenie w finale tych prac. Dzięki prezydencji francuskiej i dzięki decyzji podjętej na szczycie Rady Europejskiej w październiku uzyskaliśmy pewność, przekonanie, że jeżeli nawet jesteśmy w tych sprawach dosyć wyjątkowi, unikalni, nie tylko w Europie, ale także w wymiarze globalnym, to możemy liczyć na to, że Francja jako prezydencja uwzględni te nasze obawy i tę naszą specyfikę. I za to raz jeszcze chciałbym podziękować.

Inne sprawy. Pan ambasador wspomniał o kwestii kryzysu finansowego. W trakcie prezydencji francuskiej został zainicjowany proces, który trwa, będę o nim mówił również w kontekście prac prezydencji czeskiej – chodzi o kwestię pakietu ratunkowego, koordynowanego także na poziomie wspólnotowym. Za to również jesteśmy wdzięczni. Jesteśmy wdzięczni dlatego, że stoimy w obliczu bezprecedensowego kryzysu ekonomicznego, z jakim nie mieliśmy do czynienia przez wiele dziesięcioleci, a stanowi on niezwykle zagrożenie dla procesu integracji europejskiej. Musimy mieć tego pełną świadomość. Kryzys ekonomiczny to czas, kiedy budzi się egoizm narodowy, budzi się dążenie do rozwiązywania spraw na własną rękę w myśl zasady: ratuj się kto może. A kierując się taką logiką, kraje takie jak Polska, ale nie tylko, także mniejsze państwa członkowskie, mogłyby się znaleźć w trudnej sytuacji. Tym większa wdzięczność, iż Republika Francuska, pan prezydent Sarkozy zdecydował się, by w tym niepewnym czasie podjąć prace nad koordynacją wspólnego podejścia. Oczywiście w tych pracach napotkano różne przeszkody; byłoby nieprawdą, gdybym stwierdził, iż mamy jedną, spójną europejską odpowiedź na kryzys ekonomiczny. Podjęliśmy jednak próbę, żeby ją znaleźć, a bez tej próby dzisiaj bylibyśmy, być może, w zupełnie innym miejscu.

Może tyle, Panie Przewodniczący. Nie chciałbym odnosić się do każdego punktu z osobna, bo jak sądzę, to przede wszystkim panowie ambasadorowie mają ciekawe rzeczy do powiedzenia. Na koniec raz jeszcze pogratuluję i podziękuję prezydencji francuskiej.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

O tych wszystkich kwestiach będziemy dyskutowali potem, już po wystąpieniach panów ambasadorów.

Teraz oddaję głos panu ambasadorowi Janowi Sechterowi, aby opowiedział nam o planach, zamierzeniach prezydencji czeskiej.

Panie Ambasadorze, bardzo proszę.

Ambasador Republiki Czeskiej w Rzeczypospolitej Polskiej

Jan Sechter:

Dziękuję za zaproszenie. Cieszę się bardzo, że ja, człowiek, który urodził się w 1968 r., mogę być tutaj w dwudziestym roku waszej i naszej wolności. Chciałbym też przypomnieć pierwsze wolne wybory do Senatu w Warszawie i mam nadzieję, że odegram jeszcze rolę w państwie kraju. Bardzo dziękuję za współpracę.

Wraz z Francją, po której przejmujemy fotel przewodniczącego, i Szwecją, która obejmie go po nas, opracowaliśmy sześciomiesięczny program prezydencji; chcielibyśmy w tych ramach zrobić coś, co na dłuższy czas umocniłoby priorytety Unii Europejskiej, by nie było to przeskakiwanie z tematu na temat. Sądzę, że w tej trojce przygotowaliśmy się bardzo dobrze i że będziemy mieli co przekazać węgierskim i polskim kolegom, to wielkie doświadczenie. Mogę też powiedzieć, że priorytety naszej prezydencji nie są priorytetami narodowymi, lecz całej Unii Europejskiej. Wraz z kolegami przygotowaliśmy krótką wizualizację naszego programu.

Pierwszy punkt. W jakiej sytuacji odbywa się nasza prezydencja? O kryzysie finansowym była mowa i jeszcze będziemy o tym rozmawiać, chciałbym tylko powiedzieć, że rozszerza się on na cały świat, ma skutki ekonomiczne i nie wystarczy już reakcja tylko na rynkach finansowych, trzeba również zastanowić się nad tym, co możemy zrobić dla naszej gospodarki, dla jej konkurencyjności.

Druga sprawa. Traktat Lizboński jeszcze nie jest ratyfikowany, na początku prezydencji wiedzieliśmy, że są możliwe dwa warianty: pierwszy – z ratyfikowaną umową, a drugi – bez ratyfikacji. Obecnie sprawa wygląda tak, że w czerwcu rozpoczęliśmy przygotowania bez Traktatu Lizbońskiego, a teraz musimy wspólnie z Irlandią przygotować nowe referendum, które będzie oparte na badaniach socjologicznych i tak zorganizowane, by te określone deklaracje włączyć do umowy akcesyjnej z Chorwacją.

Trzecia sprawa, nadzwyczajna, to wybory do Parlamentu Europejskiego, które zwykle zmieniają działania Unii i oznaczają brak kontynuacji instytucjonalnej. To napisaliśmy sobie w naszym kontekście historycznym. Przypominamy nie tylko dwudziestolecie wolności, ale również pięciolecie wejścia nowych krajów do Unii i trzydziestolecie istnienia Parlamentu Europejskiego, który pełni ważną funkcję legislacyjną. Państwo w polskim Senacie mają z tym do czynienia codziennie. I jeszcze sześćdziesiąta rocznica powstania NATO i dziesiąta rocznica wejścia naszych krajów do Sojuszu.

Motto naszej prezydencji brzmi: „Europa bez barier”. Kiedy je wymyślaliśmy, nie przeczuwaliśmy, jak bardzo będzie aktualne. Nie sądziliśmy, że w dzisiejszych czasach będzie można wykorzystywać gaz jako broń geostrategiczną, że przy temperaturze minus 25°C ludzie będą, że tak powiem, zakładnikami gazu. Nasze motto jest raczej reakcją na kryzys ekonomiczno-finansowy i nie ma tutaj żadnej czarodziejskiej różdżki czy triku budżetowego, bo emisje obligacji, które zostaną rzucone na rynki finansowe, nie sprawią, że stanie się cud. Polska ma podobne doświadczenia. My skoncentrowaliśmy się na o wiele trudniejszej reakcji. Staraliśmy się mobilizować to, co ma Unia Europejska, by zwiększyć jej konkurencyjność, bowiem nie prowadzimy żadnego współzawodnictwa z Chinami i ze Stanami Zjednoczonymi, ale nasi obywatele muszą przecież pracować, musimy utrzymywać nasze zakłady pracy, przedsiębiorstwa w stanie umożliwiającym konkurowanie. Takie jest nasze podejście do barier, szczegółowo będzie można o tym opowiedzieć podczas dyskusji.

Mamy również trzy priorytety. Te priorytety to, po pierwsze, gospodarka – sądzę, że do niej jeszcze wrócimy; po drugie, energetyka – niezależnie od tego, co się stało z gazem, i związane z tym Partnerstwo Wschodnie, dlatego że w związku z energetyką i naszą konkurencyjnością na rynkach światowych musimy stworzyć coś, co miałoby zasięg ogólnoswiatowy.

W czasie prezydencji francuskiej energetyka była ważnym elementem w poszukiwaniu równowagi między sprawami klimatycznymi i konkurencyjnością. Chciałbym podziękować Polsce za to, że nasze rozmowy w grudniu były spojrzeniem daleko w przód. Gdybym miał ocenić kryzys energetyczny, to mógłbym powiedzieć, że jeżeli zrobiliśmy coś dobrego w tym zakresie, był to szczyt grudniowy w Brukseli, gdzie uratowaliśmy możliwości inwestowania. I myślę, że po latach będzie się mówić, że to był szczyt historyczny, bo uratowaliśmy się przed pewnymi planami ambicjonalnymi, a wszelkie konsekwencje ocenimy dopiero po dłuższym czasie.

Przepraszam za tę dygresję, ale chciałbym jeszcze raz podkreślić wielką rolę tego, co udało się zrobić Polsce i Francji. Panie Ministrze, zasługują państwo na uznanie, bo uzasadnienie matematyczne czy racjonalistyczne pewnych spraw ma ogromną rolę. I dlatego nadal debatę nad dywersyfikacją źródeł energetycznych uważamy za bardzo ważną, ale Europa musi mieć wspólną politykę energetyczną. Byliśmy dwie godziny temu u pana marszałka Senatu, który powiedział, że najważniejszym wyzwaniem stojącym przed Europą jest stworzenie wspólnej polityki energetycznej. W dyskusji może jeszcze do tego wrócimy.

Konkretne kroki, jakie chcemy podjąć w ramach Partnerstwa Wschodniego, to zorganizowanie w Pradze spotkania na szczycie pod nazwą „Południowy korytarz”, żeby rozmawiać z tradycyjnymi dostawcami ropy i gazu o alternatywnych dostawach, czyli nie rosyjskich.

Europa na świecie to trzeci priorytet. Jest to klasyczna domena polityki zagranicznej, którą, jak wiadomo, Senat się zajmuje. Tu jest prymat Partnerstwa Wschodniego również ze względu na to, co zdarzyło się w Gruzji. Chcemy kontynuować proces rozszerzenia nie tylko o Chorwację, ale także pozostałe kraje. Chcemy kontynuować dialog śródziemnomorski, który rozpoczęła Francja.

Teraz poproszę o prezentację tych trzech priorytetów, chciałbym państwu to pokazać. I możemy kontynuować. Tu jest pierwsze „e” – ekonomia, gospodarka, ekonomika. Dziękuję. A tu jest drugie „e” – energetyka.

Starałem się zaakcentować niektóre sprawy, a tutaj w sposób zrównoważony są przedstawione różne kwestie. Jest nawiązanie do konferencji kopenhaskiej, są sprawy, które będzie kontynuować także prezydencja szwedzka. I są wymienione nasze priorytety. Pierwszy – Partnerstwo Wschodnie, drugi – nie wstrzymywać procesu rozszerzenia. Myślę, że jest tutaj też porozumienie z Salonik, przyjęcie Chorwacji, i sądzę, że będziemy mogli opracować pewną deklarację i zaoferować Irlandii możliwość przeprowadzenia drugiego referendum.

Tutaj jest coś, co jest związane raczej z rządami, władzą wykonawczą. Kiedy przygotowaliśmy się do prezydencji, opracowaliśmy program na osiemnaście miesięcy, koordynowaliśmy polityki resortowe, tak by przygotować się do przejęcia prezydencji, żeby treści merytoryczne były związane z tymi poszczególnymi priorytetami.

Tu jest mechanizm konsultacji. Sądzę, że taki sam, jak w poprzednich prezydencjach, tego się nauczyliśmy, nie wymyśliliśmy niczego, a z wielkim zainteresowa-

niem przyglądaliśmy się, jak to wygląda. Chciałbym podkreślić jedno: dobrze jest uczyć się od wszystkich państw, a od każdego nauczyć się czegoś szczególnego. Trzeba uczyć się od Francji, od Niemiec, to zawsze się przydaje.

Mamy też opracowany program czeskiej prezydencji, jest on zaprezentowany na naszych stronach internetowych, również w językach polskim, angielskim, francuskim. Nasza domena to: eu2009.cz, zapraszamy do odwiedzenia tej strony, można na niej przeczytać o naszych priorytetach.

Na tym zakończyłbym krótką informację i później chętnie będę uczestniczył w dyskusji.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Poproszę teraz pana ministra Piotra Serafina o opinię na temat tej propozycji prezydencji czeskiej.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Piotr Serafin:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Raz jeszcze, trzymając się logiki, iż bohaterem tego spotkania są panowie ambasadorowie, krótko skupię się tylko na jednej sprawie, która może mieć przełomowe znaczenie z perspektywy historycznej.

Pan ambasador powiedział – rozmawiał także o tym dzisiaj z panem marszałkiem Senatu – jak istotna jest wspólna europejska polityka energetyczna. Nie powinien tego mówić przedstawiciel rządu polskiego, ale przyznam, że czasami jestem zmęczony dyskusjami w tej sprawie, o wspólnej polityce energetycznej, gdy wszyscy chcą dobrze, tylko jakoś nie udaje się tego osiągnąć. Liczymy na prezydencję czeską i trzymamy za nią kciuki w tej właśnie sprawie szczególnie.

Kwestia bezpieczeństwa dostaw ma także szalenie istotne znaczenie z uwagi na kryzys, w obliczu którego prezydencja czeska stanęła i z którym tak sprawnie sobie radziła, czyli kryzys gazowy w relacjach rosyjsko-ukraińskich. Chciałbym w tym kontekście zwrócić uwagę na jeden dosyć konkretny pomysł Komisji Europejskiej, który – moja intuicja mi tak podpowiada, ale mogę się mylić – może absolutnie zmienić dynamikę dyskusji w sprawie europejskiej polityki energetycznej. Chodzi o program naprawczy i propozycje wykorzystania 3 miliardów 500 milionów euro środków z roku 2008, które nie zostały wykorzystane w odniesieniu do subsydiów rolnych na cały szereg konkretnych projektów, począwszy oczywiście od CCS. CCS to instalacje do wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, czyli to także jest bezpieczeństwo, europejskie bezpieczeństwo energetyczne, bo daje szansę na to, byśmy z węgla mogli korzystać także w dającej się przewidzieć przyszłości – poprzez inwestycje w odnawialne źródła energii. I ten komponent po raz pierwszy w tak znaczącej skali stanowi przedmiot debaty europejskiej; chodzi o środki na interkonektory, środki na terminal LNG, środki na magazyny gazowe, środki na połączenia sieci elektrycznych. Musimy mieć, proszę państwa, świadomość, że rocznie w budżecie europejskim na te cele znajduje się 20 milionów euro na dwadzieścia siedem państw członkowskich. To jest jedna z przyczyn niemożności przejścia od słów do czynów.

I oto mamy na stole propozycje Komisji Europejskiej, która tę kwotę zwielokrotnia i, tak jak mówię, intuicja podpowiada mi, że to może być moment przełomowy. Wiem jak trudne są negocjacje w Radzie, nie tylko będziemy trzymali kciuki za prezydenturę czeską, ale będziemy chcieli jej pomóc w tej sprawie. Jeśli uda nam się uzgodnić ten element, to marcowy Rada Europejska będzie momentem, kiedy powiemy: znalazły się zapisy w konkluzjach na temat solidarności energetycznej, mamy i rozwinęliśmy pomysły dotyczące zewnętrznej polityki energetycznej. Będziemy także mogli powiedzieć po tym marcowym szczycie: Nabucco, LNG w Świnoujściu, magazyny gazowe w Republice Czeskiej, interkonektory pomiędzy Węgrami a Słowacją, i to będzie coś konkretnego, namacalnego. Na ten aspekt chciałbym zwrócić uwagę, na to jedno „e” – energetyczne. I tak w jak w wypadku prezydentury francuskiej uwaga nasza była skoncentrowana na kwestiach klimatycznych, tak w trakcie prezydentury czeskiej naszą uwagę zajmuje w pierwszej kolejności energia. Mówię oczywiście o zagadnieniach w pierwszym filarze, bo w drugim mamy Partnerstwo Wschodnie.

I cóż więcej można dodać? Pan ambasador mówi językiem, który rozumiemy bez dodatkowych wyjaśnień, w zasadzie nadajemy na tych samych falach. I możemy obiecać, chciałbym to zadeklarować także w imieniu urzędu i w imieniu rządu, że udzielimy wsparcia w tych pracach. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, przechodzimy do dyskusji, zadawania pytań.

Proszę bardzo, otwiera pan senator Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Ekscelencjo, Panie Ambasadorze, w swoim wystąpieniu poruszył pan kwestię zaangażowania prezydenta Sarkozy w konflikcie rosyjsko-gruzińskim. Jak z perspektywy Francji ocenia pan stopień wypełnienia zobowiązań obydwu stron konfliktu, postanowień zapisanych w dokumentach, które zakończyły ten konflikt? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie mam do obydwu panów ambasadorów. W kontekście braku jednolitej, spójnej, racjonalnej polityki europejskiej bezpieczeństwa energetycznego chciałbym zapytać, dlaczego nie udaje się w Europie zbudować wielkiego programu naukowo-technologicznego na wzór amerykańskiego programu „Manhattan”, dotyczącego energetyki wodorowej, która by absolutnie uniezależniła nas od dostawców zarówno ropy, jak i gazu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Może od razu poprosimy o odpowiedź, tak? Bardzo proszę...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Może rzeczywiście najpierw pobieramy pytania, a potem poprosimy o odpowiedzi panów ambasadorów.

Pan senator Zaremba, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Zaremba:

Kilka krótkich, ale bardzo treściwych pytań.

Pierwsze dotyczy Gruzji. Pan senator Rachoń o tym mówił, ja tylko uzupełnię pytaniem o to, czy nie uważa pan ambasador, zwracam się do pana ambasadora francuskiego, że ogłoszenie porozumienia w sprawie między Unią Europejską a Rosją po ataku Rosji na Gruzję okazało się zbyt przedwczesne. Mamy przecież w pamięci obraz, kiedy prezydent Sarkozy wraca z porozumieniem, a jednak Rosjanie do dzisiaj są obecni w Gruzji, gwałcąc zasady prawa międzynarodowego i zasadę poszanowania terytorium drugiego państwa.

Drugie pytanie. Czy prezydencji francuskiej nie niepokoił tak duży stopień zaangażowania organizacyjnego, biznesowego elit gospodarczych, co się przekładało też na politykę rządów Francji i Niemiec, szczególnie Niemiec, jeśli chodzi o powiązania z rosyjskim przemysłem energetycznym? Mam tutaj na myśli, mówiąc wprost, pozycję byłego kanclerza Niemiec, pana Schrödera, który za rosyjskie pieniądze lobbuje za rozwiązaniami, które są nie do przyjęcia dla państw Europy Środkowej z przyczyn różnych: ekologicznych, ekonomicznych, także politycznych.

I ostatnie pytanie. Jak pan ambasador ocenia próbę zorganizowania spotkania tylko i wyłącznie krajów strefy euro? Czy pan ambasador mógłby rozwinąć ten pomysł, czemu to miało służyć? Czy w przekonaniu pana ambasadora służyłoby to rzeczywiście budowaniu jedności europejskiej? I czy takie próby obchodzenia prezydencji czeskiej i... ja powiem wprost ...ujmowania naszym czeskim przyjaciołom tego, co słuszenie należy się każdemu krajowi, który akurat sprawuje prezydencję w Unii Europejskiej, jest właściwą polityką zjednywania opinii publicznej, szczególnie w nowych krajach członkowskich, dla idei europejskiej?

I ostatnie pytanie, dotyczy ono Traktatu Lizbońskiego. Do obydwu panów ambasadorów jest skierowane. Czy po ostatniej fali kolejnych protestów ze strony obywatelskiej w Niemczech, skierowanych do niemieckiego trybunału konstytucyjnego, w sprawie przyjęcia, ratyfikowania Traktatu Lizbońskiego nie wydaje się panom ambasadorom, że tak naprawdę zupełnie gdzie indziej może pojawić się bardzo mocny problem? To znaczy, nie po stronie narodu irlandzkiego, bo ja przyjmuję dosłownie to, co Irlandczycy mówią: *no means no*, lecz po stronie jednego z głównych, bardzo ważnych państw wchodzących w skład Unii Europejskiej; i to na bazie protestów czy wątpliwości zgłaszanych przez obywateli do trybunału konstytucyjnego, czyli wskazujących na możliwość kolizji z fundamentem prawnym tego państwa. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Głowski.

Z tym że mam prośbę, proszę państwa, żeby nie zadawać takich bardzo wąskich, specjalistycznych, szczegółowych pytań. Jeżeli jest taka potrzeba, to możemy w tych sprawach spotkać się na specjalnych posiedzeniach komisji, gdzie o tak szczegółowych rzeczach moglibyśmy dyskutować.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Głowski:

Pytanie na pewno ogólne, bo dotyczy połowy budżetu unijnego, które kieruję zarówno do jednego, jak i drugiego pana. Chodzi o panów stanowisko w sprawie Wspólnej Polityki Rolnej po roku 2014, bardzo ogólnie. W jakim kierunku widzicie państwo rozwój i finansowanie rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich po 2014 r.? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

To była seria czterech... właściwie trzech głosów.

Poproszę teraz o odpowiedzi panów ambasadorów, a potem przejdziemy do kolejnej rundy pytań.

Z tym że może dołączę swoje pytanie do jednego z pytań pana senatora Zaremby, które było adresowane do ambasadora Republiki Czeskiej. Chodzi o traktat z Lizbony i sytuację w Czechach. Mówimy o Irlandii, ale jest też pytanie, kiedy Polska go podpisze, a co będzie z traktatem w Czechach. Jak to pan ambasador widzi, kiedy będzie ratyfikowany?

Bardzo proszę o odpowiedź. Może zaczniemy od pana ambasadora Francji.

Bardzo proszę.

Ambasador Republiki Czeskiej w Rzeczypospolitej Polskiej

Jan Sechter:

Jeżeli mógłbym, chciałbym jednak ja dorwać się do głosu, robię to wyjątkowo. Chciałbym powiedzieć, że Francja w żadnym przypadku nigdy nie poddała w wątpliwość naszej prezydencji. Proszę rozróżniać prasę francuską i prezydenta Francji. Francja nigdy tego nie zrobiła, muszę to powtórzyć. Trio francusko-czesko-szwedzkie działało świetnie. Oczywiście mamy różne poglądy, ale nigdy się nie zdarzyło, żeby Francja oficjalnie zachowała się nieelegancko wobec prezydencji czeskiej. Może potem wrócę do spraw, które dotyczą prezydencji czeskiej. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

To było wyjaśnienie.

Teraz proszę pana ambasadora Francji.

Ambasador Republiki Francuskiej w Rzeczypospolitej Polskiej

François Barry Delongchamps:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Najpierw chciałbym nawiązać do tego, co powiedział mój czeski kolega, i przypomnieć, że nie spotkaliśmy się tu po to, żeby omawiać artykuły prasowe, kiedy rozmawiamy o kontaktach i relacjach między prezydencją francuską a czeską. Chodzi o spotkanie eurogrupy, które oczywiście może być komentowane przez prasę. I chciałbym w tej chwili odpowiadać na pytania senatorów, a nie na pytania stawiane przez dziennikarzy. Jeżeli nawet byłoby spotkanie krajów ze strefy euro, to chyba nie powinno być szokujące to, że państwa, które wchodzi w skład takiej grupy, czasem się spotykają i rozmawiają ze sobą. Na razie są to w każdym razie spekulacje.

A teraz wracam do pozostałych pytań, które zostały tu zadane. Jeżeli chodzi o Gruzję, tak, to prawda, uważamy, że ten sześciopunktowy plan z sierpnia został wykonany i już od dawna znajdujemy się na takim etapie, że popieramy również zjednoczenie Europy, jeżeli chodzi o sprawy energetyczne, prace nad odnawialnymi źródłami energii, zasobami. Zresztą energia wodorowa też jest takim rodzajem energii i angażujemy się bardzo na poziomie krajowym w tego typu prace. Chcemy, żeby cała Wspólnota Europejska również zaczęła pracować nad tego typu technologiami. Nie było żadnego porozumienia między Unią a Rosją, jeżeli chodzi o prezydencję francuską, były tylko pewne deklaracje. Jedyne porozumienie, jakie było, to z Ukrainą, i to nie jest to samo, chciałbym to podkreślić. Także wszyscy w Europie zgadzamy się co do tego, że potrzebny jest pewien postęp, aby mogła być podpisana jakakolwiek umowa, jakies porozumienie. W tej chwili można składać wyłącznie deklaracje. Uważamy zresztą, że Rosja jest wielkim partnerem Unii Europejskiej i oczywiście trzeba z nią rozmawiać. Jeżeli chodzi o współpracę niektórych krajów z Rosją, na przykład w zakresie energii, myślę, że zrobił tutaj pan pewną aluzję, odwoływał się do Nord Streamu.

Jeżeli chodzi o Traktat Lizboński, to niewiele krajów jeszcze go nie ratyfikowało, on będzie ratyfikowany.

Teraz polityka rolna. Oczywiście wszyscy chcemy, aby była Wspólna Polityka Rolna również po 2014 r., na podstawie pewnych jasnych kryteriów, jasnych zasad, po to, aby zapewnić bezpieczeństwo i odpowiednią jakość tej żywności. Rzeczywiście potrzebujemy pewnej wspólnej polityki, żeby nad tym wszystkim zapanować. Jest ona potrzebna również po to, aby zapewnić bezpieczeństwo rolnikom, nie możemy prowadzić Wspólnej Polityki Rolnej bez rolników. Poza tym potrzebujemy polityki terytorialnej, aby nie doszło do wyludnienia niektórych terenów. Tak że jesteśmy w bardzo bliskim kontakcie z wieloma krajami, pracujemy nad tą dziedziną. Myślę, że mniej więcej na wszystkie pytania odpowiedziałem, tak mi się wydaje, Panie Przewodniczący, starałem się w każdym razie odpowiedzieć na wszystkie. Dziękuję.

**Ambasador Republiki Czeskiej w Rzeczypospolitej Polskiej
Jan Sechter:**

Chciałbym odpowiedzieć na kwestie dotyczące trybunału konstytucyjnego, to jest bardzo ważna sprawa. W 1992 r., kiedy był przyjmowany traktat z Maastricht, to właśnie w Niemczech trybunał konstytucyjny zajmował się sprawą fundamentalną, zasadniczą, dotyczącą nie tylko Niemiec, czy nasze konstytucje narodowe, parlamenty narodowe, mechanizmy demokratyczne są w stanie funkcjonować w trakcie dalszego pogłębiania procesu integracji europejskiej. I myślę, że ten problem jest aktualny, stał przed nim czeski trybunał konstytucyjny, ma go dzisiaj niemiecki trybunał w Karlsruhe i nie podjął jeszcze decyzji. I na pytanie, kiedy wreszcie Czesi przestaną hamo-

wać Traktat Lizboński, odpowiadam, że może dobrze byłoby zajrzeć do Karlsruhe i posłuchać, jaka debata się tam toczy, bo jeszcze bardzo wiele spraw nie jest wyjaśnionych. Nasz trybunał konstytucyjny zajmował się tym w listopadzie i podjął już decyzję, a sędzę, że również w Polsce w podobnym kierunku rozwija się debata, na ile obywatele chcą akceptować integrację w ramach Unii Europejskiej. To jest bardzo ważna sprawa i cieszę się, że mogliśmy być tutaj w październiku z czeskimi senatorami i razem i dyskutować. Ta debata nie została jeszcze zakończona. Ten największy dokument w Niemczech ma sześćset stron i to wcale nie jest dużo, bo sprawy mają charakter fundamentalny.

Było jeszcze pytanie o spotkanie w ramach strefy euro. Sędzę, że wspólnie z Polską, Szwecją, Danią i innymi krajami – te nasze kraje są mocno związane ekonomiczne ze strefą euro, ale są poza unią walutową – musimy obserwować, co będzie się działo dalej. Poprzez ministrów finansów jesteśmy wspólnie w ECOFIN, tu rozwiązujemy pewne sprawy. I jeśli strefa euro miałyby być czymś wyjątkowym, to znaczy, powiedziano by: „jeżeli nie przyjmiecie euro od razu, to nie możecie brać udziału w tych posiedzeniach”, byłoby niedobrze. My się tym zajmujemy, dlatego że projekt euro, podobnie jak Schengen, uważamy za coś otwartego. I myślę, że powinno to tak funkcjonować, nie chcemy, by strefa euro była jakimś zamkniętym klubem, który zacząłby się wydzielać z integracji europejskiej, a nawet niezależnie od kryteriów z Maastricht stawiać jakieś nowe warunki, które trzeba by spełnić, żeby do niego wstąpić.

Jeżeli chodzi o rolnictwo, uzupełnię tylko wypowiedź pana ambasadora Francji. Jednym z naszych priorytetów będzie przygotowanie reformy polityki rolnej na przyszłość, tak by usunąć bariery między starymi i nowymi krajami członkowskimi, dlatego że pewne bariery jeszcze pozostały. Oczywiście one zostały uzgodnione, nie podajemy ich w wątpliwość, natomiast w którymś momencie powinny jednak zostać zniesione. Tak więc chodzi o równe warunki dla wszystkich krajów członkowskich, nie tylko w kwestii dopłat bezpośrednich w Polsce. Przecież bardzo specyficzny jest system wypłaty tych dopłat bezpośrednich i nie chcemy, żeby to było jeszcze bardziej skomplikowane w przyszłości. Nasz przewodniczący rady do spraw rolnych na pewno przedstawi koncepcję na naszych stronach internetowych.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan minister Serafin. Potem pan senator Kieres. Następnie pan senator Wojciechowski. I jeszcze raz senator Rachoń.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Piotr Serafin:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...to co powiedział ambasador Francji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...na poziomie ministrów finansów. I mówię to także dlatego, że ten argument nie jest obecny w naszym myśleniu na temat korzyści i kosztów pozostawiania poza strefą bądź wejścia do strefy euro. Szczyt, który widzieliśmy, spotkanie szefów państw i rządów jest emanacją aktywności, która jest podejmowana regularnie. Spotkania

ECOFIN, o czym wspominał pan ambasador, polegają na tym, że najpierw zbierają się ministrów finansów państw grupy euro, a dopiero później z uzgodnionym stanowiskiem państwa te przystępują do rozmowy z pozostałymi członkami Unii Europejskiej. To jest istotny argument, byśmy decyzji o przystępowaniu do strefy euro nie odkładali ad acta. Dynamika wydarzeń może być taka, jaka była w roku ubiegłym, formuła współpracy skoordynowanej przenosi się, pojawia się na poziomie szefów państw i rządów, a może także i w innych formacjach Rady, to jest istotne.

Uspokoję tylko państwa, bo mam przyjemność znać autora koncepcji, który w środowisku naukowym od wielu lat zabiegał o to, by odbyło się spotkanie szefów państw i rządów strefy euro. Nazywa się Jean Pisani-Ferry. Zadzwoiłem do niego po szczycie w Paryżu i zapytałem: Na pewno jesteś szczęśliwy, udało się, jest to miniszczyt krajów strefy euro. I on powiedział mi wówczas coś, co, jak uważam, jest niezwykle cenne i trafne: Pomyliłem się, bez Brytyjczyków nie da się robić polityki ekonomicznej w Europie. I nie bez powodu w trakcie spotkania w Paryżu mieliśmy również pana premiera Browna. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan przewodniczący Kieres.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Do pana ambasadora Delongchamps'a mam pytanie ogólne. Mianowicie jak pan ambasador, Republika Francji widzi szansę tarczy energetycznej? Chodzi więc o współpracę Unii Europejskiej z Rosją w związku ze zdecydowaną postawą Rosji, która stwierdziła, że nie jest zainteresowana taką współpracą. Przypominam państwu, że chodzi głównie o to, iż Rosjanie, Federacja Rosyjska nie chce dopuścić inwestorów zagranicznych, zwłaszcza z Unii Europejskiej, do swojego rynku energetycznego. Czy pan ambasador sądzi, że Unia nadal jednak powinna nalegać na współpracę z Rosją, by uzyskać jej przychylność dla tarczy energetycznej?

Pana ambasadora Sechtera chciałbym zapytać o jeden z fundamentów współpracy gospodarczej członków Unii Europejskiej, mianowicie o politykę konkurencji. Teraz zwłaszcza, w czasie kryzysu, nie tylko mamy poglądy na ten temat, lecz także są konkretne przykłady odchodzenia przez niektóre państwa członkowskie od jednego z tych podstawowych segmentów współpracy gospodarczej, jakim jest konkurencja. W Polsce, w związku z sytuacją w naszych stocznicach, słychać głosy, że w pewnych okolicznościach, zwłaszcza w nowych państwach członkowskich, ta polityka konkurencji staje się dogmatem. W starych państwach członkowskich natomiast mówi się, że jednak interwencjonizm państwowy powinien pojawiać się właśnie w takich szczególnych sytuacjach zagrożeń. Przykładem jest system bankowy. Czy prezydencja czeska będzie zajmowała się również tą sprawą w ramach swoich priorytetów?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panowie Przewodniczący! Ekszelencje Ambasadorzy!

Mam pytanie do obu ekszelencji ambasadorów, dotyczące Wspólnej Polityki Rolnej. Chodzi mi o to, że pierwotnym celem tej polityki było ograniczenie nadprodukcji rolnictwa krajów unijnych, obecnie ta sytuacja się zmienia i bardzo często Wspólna Polityka Rolna zaczyna służyć wynoszeniu produkcji rolniczej poza samą Unię. Przykładem jest chociażby produkcja cukru w Unii Europejskiej. Unia ogranicza tę produkcję, szczególnie nasz kraj, a jednocześnie jest propozycja wprowadzenia cen gwarantowanych na cukier z importu. To jest jedna rzecz.

I druga. Chodzi mi o stosunek do GMO jako całości i nie tylko do samych modyfikacji genetycznych, ale bardziej do produkcji, która tutaj się z tym wiąże, przemysłowej, przede wszystkim wielkoprzemysłowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan senator Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Chciałbym tylko polecić łaskawej uwadze pana ambasadora Francji rezolucję Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 28 stycznia 2009 r. w sprawie konfliktu rosyjsko-gruzińskiego.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że to była uwaga.

Poproszę teraz panów ambasadorów o odpowiedzi na te pytania.

**Ambasador Republiki Francuskiej w Rzeczypospolitej Polskiej
François Barry Delongchamps:**

Były trzy pytania: jedno na temat energii, drugie – rolnictwa i trzecie – na temat tej rezolucji z 28 stycznia, ale to przecież nie było za czasów prezydencji francuskiej.

Jeśli chodzi o energię, to tutaj są trzy punkty. Po pierwsze, tak, trzeba współpracować z Rosją, z całą pewnością trzeba współpracować z Rosją. Po drugie, tak, jesteśmy za dostępem do inwestycji w Rosji, wciąż dążymy do tego, zwłaszcza w ramach Światowej Organizacji Handlu. Po trzecie, moim zdaniem w relacjach z Rosją potrzebne jest przede wszystkim ograniczenie naszej zależności energetycznej, między innymi od jednego kraju – to już przeżyliśmy, my Francuzi, w 1973 r. w okresie pierwszego kryzysu naftowego. I rozpoczęliśmy taki program elektrojądrowy, który spowodował, że 50% energii całkowitej wykorzystywanej przez Francję i 95% prądu nie powoduje emisji karbonu, co też ma swoje dobre strony. Tak że pierwszą rzeczą, którą trzeba zrobić w stosunku do Rosji, jest spowodowanie, żeby nie być w takiej zależności, w jakiej jesteśmy obecnie, ale z drugiej strony ta Rosja jest nam niezbędna. I z tego powodu jesteśmy za europejską polityką energetyczną nieograniczoną tylko do relacji z Rosją.

Jeśli chodzi o Wspólną Politykę Rolną, to ona się rozpoczęła nie w latach osiemdziesiątych, lecz w latach sześćdziesiątych, doprecyzuję, i jej celem nie było ograniczenie nadprodukcji, tylko zapewnienie produkcji. Była ona na tyle skuteczna, że rzeczywiście doprowadziła do pewnych okresów nadprodukcji, był to raczej nadmiar skuteczności, jeżeli można tak to ująć. A co by było, gdyby ona była niedostateczna? Co do cukru, to myśmy kolektywnie podjęli decyzję – jest to element Wspólnej Polityki Rolnej – żeby dłużej go nie dotować. Jest to pewien wybór polityczny, który został dokonany właśnie na rzecz krajów rozwijających się, produkujących cukier.

Muszę przyznać, że niewiele wiem na temat tej rezolucji z 28 stycznia.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Może teraz poproszę pana ambasadora Czech.

**Ambasador Republiki Czeskiej w Rzeczypospolitej Polskiej
Jan Sechter:**

Polityka konkurencyjności ogólnie jest związana z hasłem „Europa bez barier”. Stosowanie dyrektywy o świadczeniu usług jest zasadniczą sprawą dla naszej prezydencji, chcemy to jakoś ruszyć do przodu. Jednym z przykładów, gdzie są bariery, a ich zniesienie nic nie kosztuje, jest administracja, to właśnie typowe dla tych czasów. Wspólnie z Komisją Europejską wymyśliliśmy plan na likwidację barier administracyjnych dla przedsiębiorstw. Chcemy, żeby o 25% zmniejszyła się biurokracja, która jest wielkim ciężarem dla małych i średnich przedsiębiorstw. I sądzę, że jest to ważne również w świetle obecnego kryzysu, ogranicza to wydatki przedsiębiorstw, bo każda biurokracja kosztuje, a przecież jej zniesienie nic nie kosztuje. Chodzi tu również o wydatki małych i średnich przedsiębiorców na różne działania, na przykład badania statystyczne. Oczywiście wygodniej jest mieć dane statystyczne, ale jak państwo pójdą do małego albo średniego przedsiębiorstwa, to zobaczą, że czas spędzany na wykonywaniu tych czynności administracyjnych jest ogromny, jeśli weźmie się pod uwagę budżet przedsiębiorstwa, a co dopiero mówić o wielkim koncernie. Tak że tutaj jest duża szansa i widzimy, że Unia Europejska robi coś pozytywnego.

Warto też zastanowić się nad tym, że ustawodawstwo w odniesieniu do wyrobów budowlanych, motoryzacyjnych, powinno być wspólnie przygotowywane. I tu jesteśmy zgodni z Komisją, że konkurencyjność na tym rynku jest szalenie ważna.

I jeszcze, jeżeli chodzi o stocznie, chciałbym powiedzieć, że trudno jest zapewne panom senatorom wyjaśnić swoim wyborcom, dlaczego nie można dać miliona euro dla stoczni, a można dać bankowi. Chciałbym powiedzieć, że to są nieporównywalne rzeczy. Bank jest miejscem clearingów w gospodarce, a jak bank upadnie, to może upaść nie tylko jedna branża gospodarcza, ale kilka. Mamy takie doświadczenia w Republice Czeskiej. Stocznie w Europie przeszły już etap badania, co jest dozwolone, a co niedozwolone, i bardzo bym prosił o takie trzeźwe spojrzenie na sprawę. Sądzę, że w Polsce wszystko jest pod tym względem na dobrej drodze.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Już ostatnia osoba pytająca, bo musimy kończyć.
Pan senator Jerzy Chróścikowski, bardzo proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zadać pytanie, może nawet do obu panów ambasadorów, które już koledzy zadali, ale nie usłyszałem albo nie dosłyszałem odpowiedzi, dotyczące Wspólnej Polityki Rolnej. Konkretnie, czy Unia Europejska dopuszcza możliwość dobrowolności upraw GMO w danym kraju, czy dalej będzie stosować zasadę, że wszystkie kraje mają mieć taki sam do nich dostęp? Wiem, że jest duży opór w tej sprawie w samej Unii Europejskiej. Jakie stanowisko w tej sprawie będzie prezentować prezydencja czeska?

Jeśli chodzi o cukrownictwo, moim zdaniem w tej chwili powinno się w ramach wspólnej polityki przeanalizować dalszy etap reformy rynku cukru, czyli nie wstrzymywać reformy na tym etapie, gdyż Europa staje się naprawdę importerem cukru. I nie znaczy to, że konsekwencją tego, szczególnie w kryzysie, ma być dalsze likwidowanie cukrowni, czyli pogorsząca się sytuacja ekonomiczna w Unii Europejskiej i wychodzenie z produkcją do innych krajów na świecie. Szczególnie przez te koncerny, które w tej chwili opanowały produkcję w Europie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, to było ostatnie pytanie.

I poproszę pana ambasadora Delongchamps o odpowiedź.

**Ambasador Republiki Francuskiej w Rzeczypospolitej Polskiej
François Barry Delongchamps:**

Miałem nadzieję, że pytanie było adresowane do mojego kolegi z Czech. W wypadku Wspólnej Polityki Rolnej nie chodzi o to, czy państwa członkowskie mogą decydować indywidualnie, swobodnie na temat produkcji GMO, bo odpowiedź już jest, jest dostępne orzecznictwo, jest już pewna procedura zgłaszania wniosku o prowadzenie takich upraw. Tak więc te decyzje nie mogą być podejmowane swobodnie, co jest zresztą dosyć zrozumiałe. Po co nam Wspólna Polityka Rolna, jeśli nie mamy jej stosować? Tutaj trzeba dokonać wyboru. Taki jest mój punkt widzenia, ale tu nie chodzi o moje zdanie, ja opisuję obecną sytuację w Europie.

Jeśli chodzi o ten drugi punkt, ja go notuję. Tutaj decyzja również została już podjęta, a więc nie do mnie należy jej komentowanie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan ambasador Czech.

**Ambasador Republiki Czeskiej w Rzeczypospolitej Polskiej
Jan Sechter:**

Ja mogę się tylko do tego dołączyć, dlatego że kraj, który sprawuje prezydencję, nie może podejmować takiej czy siakiej decyzji, jeżeli chodzi o uprawy GMO, na ich korzyść czy niekorzyść. Nie możemy jednoznacznie opowiedzieć się po stronie tych

czy tamtych, byłoby to nieuzasadnione z punktu widzenia konkurencyjności. Zajrzałem do naszego programu w dziedzinie rolnictwa i jest generalnie kwestia, czy w Europie przeważa kierunek bardziej liberalny, to znaczy, nie trzeba będzie zdobywać certyfikatów, czy też będą stawiane jakieś bariery.

Jeżeli chodzi o przemysł cukru, cukrownictwo, to w Republice Czeskiej procentowo straciliśmy najwięcej – przed II wojną światową byliśmy potęgą w Europie w cukrownictwie – i stało się tak niezależnie od tego, że nie ratyfikowaliśmy Traktatu Lizbońskiego. Taka jest rzeczywistość, i to powiedziałem jako przedstawiciel Republiki Czeskiej, a nie czeskiej prezydencji.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, na zakończenie chciałbym przedstawić kilka uwag. Przede wszystkim, myślę, że bardzo dobrze współdziałała tak zwana trojka, o czym mówił pan ambasador Sechter, stwierdzając, że właściwie kolejna prezydencja nie musi odkrywać wszystkiego na nowo, a przejmuje to, co jest niezwykle ważne i co zostało wcześniej wypracowane w poszczególnych prezydencjach, co zapewnia kontynuację, zapewnia ciągłość. I myślę, że to jest niezwykle ważne.

Chciałbym też podziękować i pogratulować panu ambasadorowi Delongchampsowi za prezydencją francuską. Mieliśmy okazję obserwować to, co się dzieje we współpracy na poziomie rządowym czy na poziomie parlamentarnym - mam tutaj na myśli konferencje COSAC – we współpracy z parlamentarzystami z prezydencji francuskiej czy na wspólnych spotkaniach przedstawicieli parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego. Zawsze wszystkie te spotkania były bardzo dobrze merytorycznie przygotowane. Tak że dziękuję bardzo i gratuluje.

Spotykając się w czerwcu ubiegłego roku, przed rozpoczęciem prezydencji, nie spodziewaliśmy się, że będą takie wielkie problemy. Mam na myśli i ten kryzys finansowy, i kryzys gazowy, i kryzys Rosja–Gruzja, i sytuację w Gazie, i wreszcie traktat z Lizbony. Trzeba przyznać, że we wszystkich tych sprawach niezwykle aktywny był prezydent Sarkozy, wiele pozytywnie załatwił.

My niezwykle cieszymy się, że wiele rzeczy, o których tutaj dyskutowaliśmy na posiedzeniach komisji senackich, a dotyczących i pakietu klimatyczno-energetycznego, i bezpieczeństwa energetycznego, i wielu innych kwestii w zasadzie zostało rozwiązanych po myśli naszej komisji i zgodnie z opinią Senatu. Bardzo się cieszymy z kompromisu, o którym wspominał też pan ambasador Sechter, w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego, co powoduje, że on będzie realny, rzeczywiście będzie mógł być zrealizowany.

Dziękujemy tu również, zresztą mieliśmy już okazję wcześniej to zrobić, panu ministrowi Piotrowi Serafinowi, który bezpośrednio uczestniczył w debacie nad tym pakietem.

Cieszy to, co powiedział pan ambasador, a co ma stanowić ma fundament prezydencji czeskiej, czyli, tak jak powiedziałem na początku, kontynuacja tych wszystkich najważniejszych rzeczy: kwestii energetyki – co pan ambasador podkreśla – sąsiedztwa Unii i ekonomii. To, o czym tutaj rozmawiamy, jest niezwykle ważne i myślę, że prezydencja czeska ma dobry początek. Zresztą jest to nie tylko moja opinia, dzisiaj w prasie można było to przeczytać. To co zostało zawarte, to czym zakończył się ten kryzys gazowy, oczywiście we współdziałaniu z innymi prezydencjami, stanowi jakby dobry początek, zapowiedź dobrej prezydencji czeskiej.

Być może pan senator Leon Kieres jeszcze coś dopowie, ale myślę, że w imieniu obu komisji, Komisji Spraw Unii Europejskiej i Komisji Spraw Zagranicznych oraz pana senatora Leona Kieresa, dziękujemy za te prezentacje i życzymy tego, czego życzył pan minister, czyli udanej prezydencji. A my będziemy współdziałali we wszystkich kluczowych, ważnych dla naszych państw i dla całej Unii Europejskiej sprawach. Dziękuję bardzo panom ambasadorom, dziękuję panu ministrowi.

I w imieniu nas dwóch zamykam posiedzenie połączonych komisji. Dziękuję państwu za udział i za aktywność.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 34)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851